

# Widmo islamizmu wciąż krąży nad Egiptem

4 grudnia 2016

Egiptowski sąd zatwierdził karę dwóch lat więzienia dla pisarza Ahmeda Nadżiego, skazanego w lutym za publikację „erotycznego artykułu” w państwowym piśmie kulturalnym „Akhbar al-Adab”. Była to część jego powieści „Wykorzystanie życia” („The use of life”).

Prokurator oskarżył Nadżiego o opublikowanie „tekstu, który rozsiewał pożądanie seksualne i przelotne przyjemności, a swojego umysłu i pióra użył w celu naruszenia moralności publicznej i dobrych obyczajów; nakłaniał do rozwiązłości”.

Decyzja o postawieniu Nadżiego przed sądem została podjęta po skardzie czytelnika czasopisma, który stwierdził, że czytanie tekstu spowodowało u niego „uczucie kołatania serca i niepomierne mdłości połączone z gwałtownym spadkiem ciśnienia krwi”.

W solidarności z Nadżim uruchomiono w sieci akcję zatytułowaną „Sztuka egipska przed sądem” „przeciwko funkcjonowaniu zarzutów o ‚pogwałcenie skromności publicznej’, bo artykuł 178 kodeksu karnego ogranicza swobodę pisania i kreatywność, jest sprzeczny z egipską konstytucją i powinien zostać zmieniony”.

Euroislam.pl poprosił o komentarz Piotra Ibrahima Kalwasa, polskiego muzułmanina mieszkającego w Egipcie. Oto jego wypowiedź:

„Kolejny autor egipski więziony i prześladowany za to, że opisał w swojej powieści „The use of life” scenę palenia haszysz, picia alkoholu oraz – o, zgrozo! – scenę miłosną z niezamężną niewiastą, czyli to, co na co dzień uprawiają miliony jego rodaków. Ów bulwersujący fragment został przedrukowany w piśmie „Akhbar al-Adab”, a po przeczytaniu

owych strasznych słów jeden z czytelników dostał palpacji. Śmieszne to, bo nieprawdziwe. To stary wybieg arabskich ubecji: po przeczytaniu czegoś zdroźnego, lub na przykład obejrzeniu „niemoralnego” obrazu, ktoś (podstawiony oczywiście) dostaje zawału, a potem podaje autora do sądu. Sąd skazuje za „utrata zdrowia obywatela egipskiego”, „obrazę moralności i wartości islamskich oraz egipskich”. Ahmed Nadži dostał dwa lata. Plus zapewne tortury i gwałcenie przez policjantów: osobiste, pałką albo psami. Bo Ahmed jest także wielkim wrogiem Meczetu oraz prezydenta Sisiego, a także biseksualistą, a za to w tych stronach świata można zostać zamęczonym na śmierć przez policję albo przez tradycjonalistów. Ale tak naprawdę, to rząd egipski ma w d... takie pisanie czy malowanie. Robi to dla islamistów, którzy nienawidzą wolnego słowa, obrazu i terytorium. Kij i marchewka. Kto napisze o tym w Polsce? Czy może to niepoprawne, bo Ahmed też mocno krytykuje islam?”

Autorstwo: Xsara

Na podstawie: [English.ahram.org.eg](http://English.ahram.org.eg)

Źródło: [Euroislam.pl](http://Euroislam.pl)